

Brukselskie reminiscencje

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli w ramach obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, zorganizowała 7 czerwca br. konferencję naukową pod hasłem *Kobiety w nauce, dawniej i dziś*. Konferencja przypominała o wielkim wkładzie w naukę przełomu XIX i XX w. dwóch wybitnych Polek: Marii Skłodowskiej-Curie, uczzonej powszechnie znanej i Józefy Joteyko, uczzonej prawie nieznannej.

Józefa Joteyko przez wiele lat pracowała naukowo właśnie w Brukseli, stąd też od 2016 r. przyznawana jest nagroda „Joteyka” dla wybitnych Polek działających w Belgii i wręczenie tej nagrody było zwieńczeniem sesji naukowej. Komitet naukowy Konferencji przy Ambasadzie zwrócił się do mnie z propozycją wygłoszenia wykładu na temat dorobku i dokonań prof. Józefy Joteyko, mając świadomość, że jest to uczona kompletnie niedoceniona w naszej ojczyźnie, przemilczana w historii rodzimej nauk, całkiem nieznaną w polskim społeczeństwie i to nawet w środowiskach, które zawodowo kształtowała. Lepiej sytuacja prezentuje się w Belgii, a zwłaszcza w Brukseli, gdzie powołano do życia wyżej wymienioną nagrodę.

Kim więc była Józefa Joteyko?

Była obok Marii Skłodowskiej-Curie najbardziej znaną w Europie kobietą – naukowcem polskiego pochodzenia. Powierzono jej wykłady w College de France i była po Adamie Mickiewiczu drugim polskim wykładowcą tej znakomitej uczelni. Dyscyplinami, którym poświęciła całe swoje życie, była neurologia rozwojowa, neurofizjologia, psychologia i pedagogika. Rozwijała je wszystkie równoległe i w odniesieniu do dzieci, co miało pomóc w ich zrozumieniu, w poznaniu predyspozycji, wskazaniu właściwej ścieżki

edukacyjnej. Dzisiejsze poradnie psychologiczno-pedagogiczne są praktyczną realizacją idei J. Joteyko i nie wyobrażamy sobie obecnie szkolnictwa bez wsparcia ze strony takich placówek.

Urodziła się 29 stycznia 1866 r. w litewskiej zamożnej rodzinie ziemiańskiej w Poczujkach koło Kijowa, w powiecie skwierskim, a następnie wraz z całą rodziną przeniosiła się do Warszawy. Wykształcenie średnie odbyła na kompletach realizowanych w domu rodzinnym. Studia rozpoczęła na Uniwersytecie Genewskim na kierunku przyrodniczym, który ukończyła uzyskaniem tzw. bakalaureatu przyrody. Następnie podjęła studia medyczne w Brukseli i kontynuowała je w Paryżu. Zainteresowała ją zwłaszcza neurologia i psychiatria i doskonaliła się w nich u największych ówczesnych mistrzów: u Charcota, Raymonda, Brissanda, Pierre Mari i Dejerine’a. W Paryżu prowadziła pracę naukowo-badawczą w zakresie neurologii i praktykę lekarską, ale ostatecznie zdecydowała, że zajmie się neurofizjologią. Stąd wróciła do Brukseli i podjęła od 1898 r. asystenturę w Instytucie Fizjologicznym Solvaya, a potem objęła aż na 14 lat stanowisko kierownika Pracowni Psychofizjologicznej Uniwersytetu w Brukseli. W 1905 r. została przewodniczącą I Kongresu Neurologów i Psychiatrów Belgijskich, a w 1906 r. przewodniczącą Towarzystwa Neurologów Belgijskich, w 1911 r. sekretarzem I Międzynarodowego Kongresu Pedologii i redaktorem belgijskiego czasopisma psychologicznego *La Revue Psychologique*.

Od tego momentu zaczęła się dla J. Joteyko realizacja dziedziny, której poświęciła całą swą energię – pedagogii, nauce o dziecku stawiającej sobie za zadanie poznanie dziecka pod względem fizycznym, psychicznym i socjologicznym, w celu należytego wychowania go i skierowania do odpowiedniego zawodu. W 1912 r. dr Józefa Joteyko zorganizowała w Brukseli na uniwersytecie wydział pedagogiczny, na którym osobiście wykładała. I wojna światowa przerwała tę działalność, była zmuszona wyjechać do Paryża i tam naukowiec Charles Richet przekazał Jej na własny użytek pracownię doświadczalną. W 1916 r., na mocy głosowania kolegium profesorskiego, olbrzymią większością głosów, po-



wierzo jej Katedrę w College de France. Pierwszy inauguracyjny wykład Józefy Joteyko w College de France odbył się 24 stycznia 1916 r. i był to wykład, którym interesował się cały intelektualny świat Paryża. Był to pierwszy wykład kobiety w tej wiekowej uczelni istniejącej od 1530 r. J. Joteyko wystąpiła w miejscu, gdzie przemawiały przed nią największe autorytety nauki, a dokładnie 70 lat wcześniej występował Adam Mickiewicz. Teraz ona zgromadziła mnóstwo odbiorców, wzbudziła powszechną uwagę jako kobieta prelegentka i następnego dnia prasa francuska entuzjastycznie komentowała Jej wystąpienie – „College de France zostało zaszczycone przyjęciem tej polskiej uczzonej”. Kiedy Polska odzyskała niepodległość Joteyko rzuciła swoją międzynarodową karierę i wróciła w 1919 r. do Polski i objęła katedrę psychologii ogólnej i pedagogicznej w Państwowym Instytucie Pedagogicznym (1919-1925) i prowadziła laboratorium psychologiczne, ale II Rzeczpospolita nie wykorzystwała w pełni potencjału wielkiej uczzonej. Zmarła w 1928 r. i dziś niestety zbyt mało o Niej wiemy.

Z satysfakcją więc dzielę się informacją, że środowisko polonijne w Belgii w 2016 r. postanowiło odwołać się do swej rodaczki Józefy Joteyko, która tak wiele lat swego naukowego życia spędziła w tym kraju i ustanowiło Jej nagrodę. Jest nią statuetka (autorstwa Darii Grajek), która przedstawia drabinę, po której wspina się dziecko rączką dotykając gwiazdy. Tak właśnie Joteyko rozumiała odpowiednio stymulowany rozwój dziecka, które krok po kroku osiąga coraz wyższe szczeble rozwoju, a przy właściwym pokierowaniu może sięgać gwiazd. Nagrodę przyznaje się w ramach konkursu, którego celem jest integracja środowiska, ukazanie pozytywnego wizerunku Polek w Belgii, promocja ich osiągnięć w dziedzinie nauki, kultury i działalności społecznej. Nagroda jest przyznawana corocznie jednej Polce mieszkającej w Belgii.

Laureatką pierwszej nagrody – tej z 2016 r. — została absolwentka GUMed dr Joanna Mierzejewska, urodzona w Gdańsku, córka dr Emilii Mierzejewskiej – neurologa, klinicysty i nauczyciela akademickiego Kliniki Neurologii Dorosłych AMG (obecnie na emeryturze) i śp. prof. Wiesława Mierzejewskiego – ginekologa, położnika i kierownika Kliniki Położniczej AMG. Dr Joanna Mierzejewska ukończyła gdańską uczelnię w 1987 r. i w 1988 r., po ślubie, przeprowadziła się z mężem Belgiem do Leuven w Belgii. Tam nostryfikowała dyplom i ukończyła specjalizację w dziedzinie psychiatrii na Katolickim Uniwersytecie Leuven (KU Leuven), a następnie studia podyplomowe z Systemowej Terapii Rodzin, także na tym uniwersytecie. Już od 1995 r. dr Joanna Mierzejewska pracuje jako psychiatra i psychoterapeutka w Szpitalu Psychiatrycznym Braci Aleksjanów w Tienen (na brzegu Brukseli). Dr Mierzejewska dała się poznać jako wspaniały lekarz, oddany swoim pacjentom, profesjonalny. Po konferencji, podczas gali, miałam przyjemność poznać dr Joannę Mierzejewską i obie z dumą świadczyłyśmy o wspólnym rodowodzie Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Warto także odnotować, że nagrodę „Joteyka” w 2018 r. otrzymała pochodząca z Gdyni, zwią-

zana z medycyną prof. genetyki onkologicznej na Katolickim Uniwersytecie w Leuven Iwona Włodarska.

Wśród grona wybitnych Polek, które dane mi było poznać w Brukseli była prof. Agnieszka Zalewska fizyk jądrowy, przewodnicząca rady CERN 2012-2015, obecnie przewodnicząca honorowa. Profesor miała wykład dotyczący współczesnej roli kobiety naukowca w społeczeństwie. Niemniej ciekawe wystąpienia w panelu dyskusyjnym miała Brigitte Von Tiggelen – dyrektor Europejskiego Instytutu Historii w Brukseli, Geert Vanpaemel – profesor historii nauki KU-Leuven, Natacha Henry – pisarka z Francji, Elżbieta Frąckowiak – wiceprezes Polskiej Akademii Nauk oraz Anna Szolucha z Polskiej Akademii Nauk, laureatka Nagrody Marii Skłodowskiej-Curie.

Wyjątkową oprawę konferencji zapewniła Biblioteka Solvaya znajdująca się w Leopold Park. Ambasadzie udało się zorganizować sesję w miejscu, gdzie według pomysłu przemysłowca Ernsta Solvaya, rozpoczęły się na początku ubiegłego stulecia tzw. „spotkania najtęższych umysłów z całego świata”. Idea zapoczątkowana w 1911 r. trwa do dziś i spotykają się tutaj najlepsi fizycy i chemicy pod auspicjami Instytutu Solvaya. A do historii nauki przeszedł słynny V Kongres Solvaya – jedna z najważniejszych konferencji naukowych XX wieku. Obok ważnych wniosków z kongresu pozostało także słynne zdjęcie na schodach Instytutu. W jednym miejscu zgromadzenie tak wielu tęgich umysłów a w samym centrum jedyna dama nauki – nasza Maria Skłodowska-Curie. Niezwykle głębokim i pięknym przeżyciem dla autorki niniejszego tekstu – neurologa i historyka medycyny było uczestnictwo w wydarzeniach, gdzie spotkało się tak wiele wątków jednocześnie: od Józefy Joteyko i Marii Skłodowskiej-Curie po prof. Agnieszkę Zalewską, od dr Joanny Mierzejewskiej i prof. Iwony Włodarskiej po nagrodę „Joteyki” i wreszcie od Biblioteki Solvaya po wspomnienie pamiętnego V Kongresu wielkich fizyków, a wszystko to w jednym miejscu, ale jakim...

dr Seweryna Konieczna,
Klinika Neurologii Rozwojowej,
Zakład Historii i Filozofii Nauk Medycznych

